

Marian Rusecki

Pozateologiczne zadania apologetyki

Collectanea Theologica 45/4, 57-66

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN RUSECKI, LUBLIN

POZATEOLOGICZNE ZADANIA APOLOGETYKI

W czasach powojennych wokół apologetyki toczą się różnego rodzaju dyskusje. Ramy ich obejmują od opinii kwestionujących zasadność istnienia apologetyki w dobie współczesnego ekumenizmu (głównie ze względu na liczne obciążenie historyczne — okres walk i polemik w czasach poreformacyjnych) aż do różnorodnych propozycji dotyczących modelu, jaki winna ona przybrać w czasach współczesnych, by właściwie mogła spełniać swe zadania. Większość autorów widzi w niej wiedzę teologiczną wypracowującą metodologiczne podstawy dla teologii przez uzasadnienie wiarygodności faktu Objawienia, a według niektórych autorów także podstaw pod uprawianie pewnych typów teologii (teologii transcendentalnej, „politycznej” czy diakrytycznej). Nie brak też autorów, którzy wyznaczają jej inne, pozateologiczne zadania. Można je ująć jako ukazanie sensu życia człowieka, dialog z niewierzącymi, zadania obronne i o charakterze religioznawczym.

1. Ukazanie sensu życia jako zadanie apologetyki

W zagadnieniu tym chodzi o tzw. „przedpole apologetyki”, albo — jak mówi Bouillard¹ — o punkt wyjścia dociekań apologetycznych w szybko sekularyzującym się świecie, który musi mieć na uwadze fundamentalista pragnący przemawiać do współczesnego człowieka. Wyznaczenie apologetyce takiego zadania wiąże się między innymi z faktem, że apologetyka tradycyjna w swych rozważaniach nie uwzględniała w należyтым stopniu podmiotu. Tymczasem pierwiastek religijny we współczesnej kulturze coraz bardziej słabnie. Dawniej bezradność i bezsilność człowieka były jednym z najważniejszych źródeł religijności. Ponieważ człowiek współczesny żyje w innym kontekście kulturowym, źródło to straci-

¹ H. Bouillard, *Ludzkie doświadczenie a punkt wyjścia teologii fundamentalnej*, Concilium 1965-66 nr 1-10, 441 n.

ło dziś na znaczeniu. Sam człowiek bierze dziś odpowiedzialność za swój los i za losy świata².

W związku z tym niektórzy autorzy stwierdzają, że wiara dla człowieka współczesnego nie ma większego znaczenia, ponieważ nie ma w jego życiu pierwiastków, które by same wskazywały na Boga i były uchwytnie bezpośrednio w empirycznej rzeczywistości świata³.

Schillebeecx jest zdania, że należy szukać obecności Boga w empirycznej rzeczywistości świata, gdyż inaczej może nastąpić trwałe rozdarcie między sekularyzującym się światem a religią chrześcijańską⁴. Konsekwentnie wszelka teologia i apologetyka nie będą miały prawie żadnego znaczenia dla człowieka, gdy będą zupełnie oderwane od jego życia. Dlatego też tacy teologowie, jak Bouillard, Philips, Walgrave, Schillebeecx, Szenney sądzą, że apologetyka w sposób szczególny powinna tkwić w empirycznej rzeczywistości świata i zająć się doświadczeniem ludzkim w świecie, a następnie relacją wiary chrześcijańskiej do ludzkiego doświadczenia, rozumianego przy tym bardzo szeroko.

Zdaniem Bouillarda ludzkie doświadczenie to uświadomienie sobie przez człowieka relacji różnych dziedzin jego działalności do całego życia. Jest to więc doświadczenie życia we wszystkich jego wymiarach i w pełnym jego sensie⁵. Analiza teologiczna doświadczenia ludzkiego powinna rozpocząć się zdaniem Schillebeecxa, od jakiegoś przedrefleksyjnego zaufania człowieka do życia, jego skierowania na dobro i działania zgodnie z sensem ludzkiego istnienia. Ma ona wykazać, że mimo wszelkich niepowodzeń i pozornych sprzeczności życie ludzkie ma pewien sens⁶.⁷

Szenney wychodzi od analizy różnorodnych pytań, jakie wysuwa młodzież wierząca i niewierząca, które w zasadzie można sprowadzić do pytań o sens życia ludzkiego. Zebranie tych pytań i udzielenie nań odpowiedzi, to według niego, pierwsze zadanie apologetyki. Dlatego też uważa, podobnie jak Bouillard, że każda teologia i apologetyka uzasadniająca podstawy wiary będzie niepełna, jeśli nie rozważy tego podstawowego egzystencjalnego problemu⁷. Zadanie to jest o tyle możliwe do zrealizowania, że człowiek pytając — na podstawie różnorodnych swych doświadczeń zarówno negatywnych jak i pozytywnych — o sens własnego życia, niejako intuicyjnie otwiera się i ukierunkowuje ku Bogu, a szczerze szu-

² E. Schillebeecx, *Säkularität und Glaube*, w: *Die Antwort der Theologen*, Düsseldorf 1968, 105.

³ *Tamże*, 105 nn.

⁴ *Tamże*, 109.

⁵ H. Bouillard, art. cyt., 444.

⁶ *Art. cyt.*, 111.

⁷ A. Szenney, *Fundamentaltheologie vom fragenden Menschen her*, Der Seelsorger 38 (1968) 394 nn., 402.

kając odpowiedzi na to pytanie, dochodzi do pojęcia Boga jako Absolutu. Tu właśnie chodzi o to, by ukazać mu Boga Objawienia, Boga miłości, który przychodzi rozwiązać wszystkie jego egzystencjalne problemy⁸.

Objawienie zatem należy przedstawić jako rzeczywistość ukazującą sens życia ludzkiego. Objawienie Boże, które dokonało się w historii i dokonuje się dzisiaj, nie miałoby dla nas sensu, gdyby jednocześnie nie było objawieniem sensu naszego istnienia. Znaki Objawienia jako takie będą zrozumiałe wówczas, gdy podmiot uchwyci istotny związek między tajemnicą, którą te znaki wyrażają, a naszym własnym istnieniem. Dlatego trzeba ludziom ukazywać, że wiara chrześcijańska daje możliwość realizacji własnej egzystencji⁹. Jeżeli apologetyka nie pójdzie w tym kierunku, nie trafi do człowieka i nie będzie miała żadnego znaczenia. Ukazując natomiast te momenty, apologetyka będzie mogła przemawiać w sposób możliwy do przyjęcia przez każdego, nawet niewierzącego. Im bardziej będzie się ona odwoływała do ludzkiego doświadczenia, wspólnego wszystkim ludziom, ukazując Objawienie jako sens życia i egzystencjalne dopełnienie człowieka, tym bardziej będzie skuteczna w swym wywodzie. Apologetyk musi więc być interpretatorem samego siebie, swojej kultury, społeczności oraz udzielającego się Boga, którego działanie powinien interpretować jako objawienie sensu naszego istnienia.¹⁰

2. Zadania apologetyki wobec niewierzących

Wyznaczając apologetyce jako zadanie dialog z niewierzącymi, autorowie wychodzą najczęściej z nieokreślonego jeszcze dokładnie statusu epistemologicznego apologetyki, a przede wszystkim z faktu, że argumentuje ona w sposób czysto racjonalny. Dlatego ich zdaniem, najlepiej ze wszystkich dyscyplin nadaje się ona do prowadzenia dialogu z niewierzącymi¹¹ i to na wspólnej płaszczyźnie. Dialog na płaszczyźnie dogmatycznej jest niemożliwy, gdyż argumenty dogmatyczne są niekomunikatywne wobec niewierzących¹². Zdaniem Segundo apologetyka winna zajmować pierwsze miejsce w dialogu, który konsekwentnie prowadzony może doprowadzić niewierzących do wiary.

Nie jest to dla apologetyki zadanie nowe. Przypisywano je już apologetyce tradycyjnej, zwłaszcza apologetyce praktycznej, ale

⁸ H. Bouillard, *art. cyt.*, 446; A. Szenney, *art. cyt.*, 378.

⁹ A. Szenney, *art. cyt.*, 379 n., 402; H. Bouillard, *art. cyt.*, 446.

¹⁰ H. Bouillard, *art. cyt.*, 445 nn.; tenże, *Le sens de l'apologétique*, Bulletin du Comité des Etudes 35 (1961) 316, 318.

¹¹ J. B. Metz, *Niewiara jako problem teologiczny*, Concilium 1965-66 nr 1-10, 430-432.

¹² J. Segundo, *Dialogue et théologie fondamentale*, Concilium 1969, nr 46, 63.

ujmowano je dość jednostronnie, a mianowicie jako proste nawracanie. Przy tym nie usiłowano głębiej wniknąć w racje niewiary i mentalność niewierzących¹³.

Dzisiaj dialog, który ma prowadzić apologetyka z niewierzącymi, powinien opierać się na innych zasadach. Przede wszystkim sama apologetyka winna się lepiej przygotować do spełniania tego zadania przez wyeliminowanie elementów negatywnych wobec niewierzących, a także przez przepracowanie swego przedmiotu, by w jak najprzystępniejszej dla rozumu formie można ją było zaprezentować tym, którzy nie znają jeszcze Boga Objawienia.

Autorowie podkreślający konieczność prowadzenia przez apologetykę dialogu z niewierzącymi wychodzą z faktu powszechnej zbawczej woli Boga. Przyjmuje się dziś, że istnieją jeszcze inne drogi zbawienia, a orędzie Chrystusa przedstawiane przez apologetykę stanowi tylko część przedmiotu dialogu¹⁴, bowiem w dialogu z niewierzącymi nie idzie już tylko o nawracanie, ale o szeroko pojętą współpracę. Pewne podstawy do właściwego rozumienia dialogu z niewierzącymi daje konstytucja Soboru Watykańskiego II, *Gaudium et spes*, w której Kościół odrzucając ateizm jako taki stara się zrozumieć ateistów, zmierzając nie tylko do nawiązania z nimi dialogu doktrynalnego, lecz także do współpracy w budowaniu tego świata dla dobra ludzkości. Ta postawa Kościoła umotywowana jest, jak się zdaje, nie tylko przesłankami naturalnymi, ale i nadprzyrodzonymi. Konstytucja nie oddziela tak mocno tych dwu porządków jak to się niekiedy czyniło w przeszłości¹⁵.

Powołanie człowieka obdarzonego naturą społeczną ma charakter wspólnotowy i wszystkie cele człowieka, także religijne, są realizowane w ścisłej zależności od urzeczywistniania się dobra wspólnego, które z kolei w całej swej najistotniejszej treści nastawione jest na dobro osoby ludzkiej. Dotyczy to w takim samym stopniu dobra wspólnego społeczności naturalnych, co i Kościoła¹⁶. Zarówno cele naturalne, jak i religijne osiąga człowiek w powiązaniu z innymi i w zależności od tego, czy i w jakim zakresie wzrasta ich wspólne dobro. Ta współpraca będzie stanowiła pewne przygotowania na przyjęcie prawdy ewangelicznej.

W świetle tego należy przyznać pierwsze miejsce zbawczemu planowi Boga wobec ludzkości¹⁷, który Kościół ma realizować nie przez usilne nawracanie, lecz przez ukazywanie wartości przed nią ukrytych w Objawieniu oraz przez przedstawianie Objawienia jako stojącego na służbie człowieka i jego problemów.

Segundo nie waha się powiedzieć, że Kościół nie ma do speł-

¹³ J. B. Metz, *art. cyt.*, 429-441

¹⁴ J. Segundo, *art. cyt.*, 67.

¹⁵ KDK 11; J. Segundo, *art. cyt.*, 67.

¹⁶ KDK 3, 40, 42; por. J. Segundo, *art. cyt.*, 63 n., 67 n.

¹⁷ J. Segundo, *art. cyt.*, 68; por. KDK 42.

nienia innej niż ta misji, a ma ją ukazywać teologia fundamentalna¹⁸. Tak więc racjonalne przedstawianie chrześcijaństwa przy jednoczesnym zaangażowaniu wierzących w aktualne problemy świata może stworzyć właściwy klimat do przyjęcia wiary, do czego ostatecznie ma prowadzić apologetyka.

3. Defensywne zadania apologetyki

Dla wszystkich jest dziś rzeczą jasną, że apologetyka ma spełniać przede wszystkim zadania pozytywne. Niemniej większość autorów przyjmuje, że ma ona również spełniać, choć wtórnie, zadania obronne. W tym wypadku nie chodzi o to, aby apologetyka była, jak pisze A. Lang, jakimś arsenałem obronnym, w którym można znaleźć argumenty na wszystkie zarzuty, jakie były i są formułowane pod adresem chrześcijaństwa¹⁹. Takie rozumienie tego zadania przyczyniło się w przeszłości z jednej strony do negatywnych ocen apologetyki, a z drugiej do zakwestionowania jej potrzeby we współczesnym chrześcijaństwie, które jest inaczej zorientowane.

Niektórzy z autorów nie przywiązują dziś większej wagi do defensywnych zadań apologetyki, wychodząc z założenia, że dobrze spełniając zadania pozytywne, będzie tym samym najlepiej pełniła funkcję obronną, w myśl zasady, że jasno przedstawiona prawda najlepiej broni się sama²⁰.

Nie wszyscy autorzy reprezentują taki pogląd. Niektórzy, jak Stirnimann, Fries, Rahner, przyjmują istnienie odrębnej od teologii fundamentalnej apologetyki, która miałaby za główne swe zadanie wyjaśnienie zarzutów stawianych religii chrześcijańskiej jako religii objawionej przez Boga²¹.

Walgrave tę funkcję obronną apologetyki wiąże w pewnym sensie z uzasadnieniem wiary. Uważa on, że uzasadnienie wiary jako zadanie pozytywne apologetyki pozostaje w realnym związku z jej zadaniem obronnym, gdyż zarzuty formułowane przez przeciwników nie pozostają bez wpływu na postawę ludzi wierzących. Jak długo nie zostanie oczyszczona droga do wiary przez wyjaśnienie zarzutów kierowanych pod adresem chrześcijaństwa, tak długo wiara w orędzie Chrystusa będzie prawdopodobnie niemożliwa do przyjęcia²². Podobny pogląd reprezentuje Lais²³. Innego

¹⁸ Art. cyt., 63, 65-67, 71.

¹⁹ *Fundamentaltheologie*, t. 1, München 3 1962, 36.

²⁰ W. Kwiatkowski, *Apologetyka totalna*, t. 1, Warszawa 3 1961, 39.

²¹ H. Lais, *Probleme einer zeitgemässen Apologetik*, Wien 1956, 14; por. J. Schmitz, *Die Fundamentaltheologie im 20. Jahrhundert*, w: *Bilanz der Theologie im 20. Jahrhundert*, t. 2, Freiburg 1969, 225 nn.

²² H. Walgrave, *Ku teologii naszych czasów*, Concilium 1969 nr 6-10, 40.

²³ Dz. cyt., 11

zdania jest Fries, który utrzymuje, że apologetyka będzie mogła udzielić odpowiedzi na kierowane pod jej adresem pytania dopiero po pozytywnym i pogłębionym wyłożeniu prawdy chrześcijańskiej. Dopiero na podstawie tego pogłębionego zrozumienia chrześcijaństwa może spełniać uzasadnioną formę obrony i dyskusji²⁴.

Znamienną cechą jest to, że zdecydowana większość współczesnych autorów inaczej widzi sposób realizacji tego zadania. O ile dawniej apologetyka miała charakter wybitnie polemiczny, bezkompromisowy, a niejednokrotnie agresywny, co niewątpliwie powiększało tylko dystans z inaczej myślącymi, o tyle dzisiaj zwraca się uwagę na to, by argumenty apologetyczne były podawane przez nią z szacunkiem, a nawet z miłością dla przeciwnika, by w ten sposób stworzyć klimat do zbliżenia i niejako wspólnie szukać pełnej prawdy Bożej. Taka postawa apologety musi wynikać z ducha orędzia Chrystusowego²⁵.

Nie jest to co prawda myśl bezwzględnie nowa, gdyż w zakresie dawnej apologetyki wchodziły irenika i henotyka²⁶, które teoretycznie miały spełniać podobne zadania, w praktyce jednak nie zawsze była ona widoczna.

Apologetyka, aby mogła spełniać swe zadania, polegające czy to na wyjaśnianiu trudności człowieka w drodze do wiary, czy też na odpieraniu zarzutów, musi być wiedzą szczególnie aktualną i dostosowaną do swojej epoki. Powinna niejako „trzymać rękę na pulsie”, wczuwać się w trudności ludzi swego czasu, słuchać zarzutów oraz szukać najlepszych wyjaśnień i odpowiedzi na nie.

Nie konstruuje ona argumentów ponadczasowych, lecz jest uwarunkowana potrzebami konkretnej epoki historycznej. Stąd można za Laisem powiedzieć, że aktualność jest losem apologetyki²⁷. Razem z teologią pastoralną należy ona do najbardziej aktualnych dyscyplin teologicznych. W związku z tym apologetyka winna, zdaniem Laisa, stanąć na czele dyscyplin teologicznych i stanowić coś w rodzaju encyklopedii nauk świeckich, dysponującej szerokim i wszechstronnym wachlarzem argumentacji dla wyjaśnienia trudności. Jeżeli tego nie uczyni, może powstać realne niebezpieczeństwo nieadekwatnych odpowiedzi; pozostanie szereg nierozwiązanych trudności, co może w pewnym stopniu zaszkodzić wierze. Apologetyka, aby mogła dobrze i skutecznie spełniać zadania, powinna być wiedzą systematyczną²⁸.

²⁴ H. Fries, *Od apologetyki do teologii fundamentalnej*, Concilium 1969 nr 6-10, 32.

²⁵ *Tamże*, 31 n.

²⁶ S. Tromp, *De revolutione christiana*, Romae 6 1950, 15.

²⁷ *Dz. cyt.*, 10. Przeciwno nadmiernemu wiązaniu apologetyki z duchem czasu występuje Lang (*dz. cyt.*, 35), który uważa, że wpływa to na relatywizację apologetyki.

²⁸ H. Lais, *dz. cyt.*, 10 n.

Próbę usystematyzowania wiedzy apologetycznej podjęto we Francji. Wynikiem jej są dwa dzieła zbiorowe: *Apologétique*²⁹ i *Essai sur Dieu, l'homme et l'univers*.³⁰ Zwrócono w nich uwagę na niektóre aktualne trudności chrześcijaństwa naszych czasów i poruszono takie problemy jak istnienie Boga, pochodzenie życia, pochodzenie religii, problem Chrystusa, Kościoła, zbijano także różnorodne zarzuty. W swym ogólnym tenorze powyższe prace prezentują poglądy już raczej przestarzałe, a ponadto często wykraczające poza zakres zainteresowań apologetyki. W tej sytuacji Lais podejmując próbę systematycznej obrony omawia trudności płynące z odmiennego czy niewłaściwego ujmowania Boga, człowieka i świata³¹. Większość autorów rozwiązuje niektóre trudności przy omawianiu poszczególnych zagadnień apologetycznych, których one dotyczą.

Jak z powyższych rozważań wynika, autorowie są zdania, że apologetyka ma spełniać nadal zadania obronne, gdyż posiadają one wielkie znaczenie w obrębie chrześcijaństwa, broniąc autentycznej prawdy objawionej.

4. Religioznawcze zadania apologetyki

Propagatorem tego typu zadań apologetyki jest W. Kwiatkowski. Charakterystyczną cechą jego twórczości była dążność do usamodzielnienia apologetyki w sensie uniezależnienia jej od teologii i jej unowocześnienie. Widział możliwość zrealizowania tego przedsięwzięcia w uwzględnieniu w większym niż dotychczas stopniu dorobku nauk pokrewnych, a zwłaszcza religioznawczych i biblijnych³². Podstawę do tego daje ogólne prawo rozwoju nauk. W historii nauk Kwiatkowski dostrzega znamieny fakt, że na początku dziejów każdej z nich badania mają zawsze charakter ogólny. Dopiero pod wpływem głębszej analizy materiału badanego, a także przez porównywanie tego materiału z osiągnięciami innych dyscyplin powstają nowe zagadnienia, z których następnie wyławiają się nowe dyscypliny naukowe³³.

Prawu rozwoju nauk podlega także teologia, z której wyodrębniła się apologetyka, zachowując jednakże oblicze teologiczne. To teologiczne oblicze apologetyki, zdaniem autora, ma zasięg bardzo ograniczony, ponieważ dotyczy wyłącznie religii katolickiej. Chcąc żeby badania apologetyczne posiadały zasięg powszechny, obejmu-

²⁹ Pod red. M. Brillant, M. Nédoncelle, Paris² 1948.

³⁰ J. D. Bivort de la Saudée, Tournai-Paris 1953.

³¹ *Dz. cyt.*, 17-30.

³² R. Paciorek, *Wewnętrzna budowa apologetyki nowoczesnej*, *Collectanea Theologica* 25 (1954) 12, 27 n.

³³ W. Kwiatkowski, *Przedmiot apologetyki naukowej*, *Collectanea Theologica* 30 (1959) 10 n.

jący najbardziej rozległą rzeczywistość religijną, powinno się jej nadać oblicze religioznawcze³⁴. Badania nad przeżyciem religijnym, przeprowadzone w ostatnich czasach przez Girgensohna i jego ucznia Gruehna, stwierdziły bowiem dość znamienne szczegóły, że każdy, kto doznaje przeżycia religijnego, pragnie, aby religia przez niego przeżywana była prawdziwa i w tym celu szuka dla swojej religii różnorodnych motywacji. Psychologia religii wykrywa więc w każdym przeżyciu religijnym rys apologetyczny. Występuje on także w tzw. rozszczeniach normatywnych, gdzie to, co wewnątrznie przeżywamy jako wartość bezwzględna, wiąże nas we wszystkich przejawach życia i staje się częścią naszej jaźni³⁵. Istnienie rysu apologetycznego w przeżyciu religijnym potwierdzają również konwersje. Konwertyci pisząc o swym nawróceniu podkreślają mocno swoje przekonania religijne, prowadzą rozległe dyskusje religijno-teologiczne, ażeby w ten sposób usprawiedliwić powziętą przez siebie decyzję.

Rys apologetyczny przejawia się także w faktach notowanych przez historię religii. Wszyscy wyznawcy religii przytaczają różne motywy dla obrony swoich wierzeń wobec innych, ponieważ swoją religię uważają nie tylko za prawdziwą, ale ponadto za nadrzędną i normatywną.

Rysu apologetycznego można doszukać się w stwierdzeniach etnologicznych. Schmidt stwierdza, że najtrudniej jest zrozumieć bogactwo językowe szczepu w dziedzinie religii, bowiem pojęcia religijne wykazują tyle subtelnych odcieni, że trzeba niezmiernie cierpliwych, starannych i pełnych taktu badań, by wniknąć do najgłębszej i najbardziej tajemniczej warstwy duchowej. W takiej naturalnej zasłonie wierzeń przed okiem profana, zdaniem Kwiatkowskiego, można by widzieć naturalną obronę tych wierzeń i konsekwentne przekonanie o ich prawdziwości³⁶.

Nauki religioznawcze stwierdzają więc, że każdą religię uważają jej wyznawcy za prawdziwą, normatywną i powszechną. Co prawda krytycznym zbadaniem prawdziwości każdej religii zajmuje się filozofia religii, ale ponieważ nie może ona odróżnić w swoich badaniach autentycznej formy religijnej od jej namiastki na co ma wpływ brak ściśle określonego przedmiotu badań oraz metody — nie może właściwie spełnić tego zadania³⁷. Przejmują je apologetyka, do której należy krytyczna ocena apologii pod względem ich wartości³⁸. Stąd Kwiatkowski roboczo

³⁴ Tamże, 11.

³⁵ W. Kwiatkowski, *Apologetyka totalna*, 35.

³⁶ Tamże, 43.

³⁷ Tamże, 37; por. J. Myśków, *Apologetyka a religioznawstwo. Niektóre punkty styczności w świetle współczesnych poglądów*, *Studia Warmińskie* 3(1966) 211, 204, 212.

³⁸ W. Kwiatkowski, *Przedmiot apologetyki naukowej*, 11; por. tenże, *Apologetyka totalna*, t. 1, 37—44.

określa apologetykę jako naukę o apologiach. W ten sposób umiejscawia apologetykę na szczycie nauk religioznawczych, jako ich konieczne uzupełnienie i ukoronowanie³⁹. Celem uproszczenia tak bogatego materiału Kwiatkowski rozpoczyna swą apologetykę od zbadania obrony chrześcijaństwa, który to dział uchodzi za najlepiej rozbudowany.

Apologetyczne zadania, jakie wyznaczają autorowie apologetyki, są ujmowane — jak z powyższych rozważań wynika — szeroko i różnorodnie. Tak szerokie i różnorodne wyznaczanie zadań wiąże się niewątpliwie z różnego rodzaju zapotrzebowaniami, jakie stawia współczesność myśli apologetycznej. Stąd są one wieloaspektowe i w pewnym sensie słuszne, choć ujmowane chyba zbyt szeroko w stosunku do celu, którym jest uzasadnienie nadprzyrodzonego charakteru chrześcijaństwa. Mają one na ogół charakter refleksji przedteologicznej czy pozateologicznej. Oceniając zadania apologetyki z punktu widzenia apologetyki klasycznej wydaje się, że zadanie dotyczące ukazania sensu życia jest ujęte za szeroko i stanowi preapologetykę czyli pewne „przedpole” dla rozważań właściwych. Wyznaczenie tego zadania wiąże się niewątpliwie z tym, że apologetyka tradycyjna pomijała w swych rozważaniach podmiot. O ile sam postulat włączenia problematyki podmiotu do rozważań teologii fundamentalnej jest słuszny, gdyż apologetyka musi mieć na uwadze konkretnego człowieka, który ma przyjąć Objawienie, o tyle rozważania na temat sensu życia człowieka wykraczają poza zakres zainteresowań ścisłej teologii fundamentalnej. Prowadzenie dialogu z niewierzącymi też chyba nie może być pierwszorzędnym zadaniem teologii fundamentalnej. Wiąże się ono w pewnym sensie z dawnymi zadaniami praktycznymi apologetyki. Aczkolwiek zostało ono ostatnio po części zmodyfikowane, tak że nie chodzi w pierwszym rzędzie o nawracanie, lecz o szeroko pojętą współpracę z niewierzącymi, to jednak praktycznie sprowadza się do nawracania. Apologetyka może spełniać ubocznie to zadanie, ale nie może ono być jej zadaniem naczelnym.

Zadania obronne, wysuwane kiedyś w apologetyce jako naczelne, są dziś na ogół mocno krytykowane. Niemniej, jak z przedstawionych rozważań wynika, autorowie przyznają, że apologetyka winna spełniać je nadal. Oczywiście nie chodzi o obronę w tradycyjnym, pejoratywnym znaczeniu, lecz o pozytywne wyjaśnianie trudności w duchu miłości i szacunku wobec inaczej myślących. Zdaniem Walgrave wyjaśnianie trudności związanych z wiarą umożliwiłoby przyjęcie wiary.

Dotychczasowa apologetyka zbyt mało uwagi poświęcała dyscyplinom pokrewnym, mimo że jest od nich w wybitnym stopniu uzależniona. Kwiatkowski chcąc niejako naprawić ten błąd,

³⁹ R. Paciorek, *art.cyt.*, 26.

przypisuje apologetyce funkcję krytyczną wobec nauk religioznawczych — badanie aspektu apologijnego każdej religii. W ten sposób apologetyka staje się nauką o apologiach różnych religii; powinna przeprowadzać porównania poszczególnych apologii i na tej podstawie wykryć prawdziwą, przez Boga Objawioną religię. *De facto* Kwiatkowski rezygnuje z tej olbrzymiej pracy porównawczej i ogranicza się do badania apologii Jezusa Chrystusa.

Ponieważ w metodologii nie opracowano jeszcze zagadnienia relacji zadań do celu, a więc nie wyjaśniono, w jaki sposób zadania umożliwiają realizację celu, dlatego trudno jest właściwie ocenić zadania, jakie winna spełniać apologetyka. Stąd też za sprawę nagłą we współczesnej apologetyce należy uznać problem ustalenia stosunku oraz preferencji poszczególnych zadań, tym bardziej, że może ona, podobnie jak inne dyscypliny naukowe, pełnić więcej niż tylko jedno zadanie.

DIE AUSSERTHEOLOGISCHEN AUFGABEN DER APOLOGETIK

Ausser den Autoren, für welche die Apoletik eine theologische Disziplin ist, die methodologischen Grundlagen der Theologie bildet, gibt es auch solche Verfasser, die andere, aussertheologische Aufgaben ihr zuweisen. Diese Aufgaben sind befasst worden als: ein Hinweis auf den Sinn des menschlichen Lebens, ein Dialog mit den Ungläubigen, die Aufgabe einer Verteidigung des Glaubens und die religions wissenschaftlichen Aufgaben.

Nach den Vertreter der ersten Fassung der Aufgaben der Apoletik (Bouillard, Szenny) soll sie die Offenbarung vorstellen als eine Wirklichkeit, welche auf den eigentlichen Sinn des menschlichen Lebens hinweist. Sonst hätte sie keine Bedeitung für den Mensch. Die Anhänger einer Apoletik, die mit den Ungläubigen einen Dialog führt, gehen von der Tatsache heraus, dass die Apoletik bloss rationelle Argumente beibringt, also Argumente welche auch für Ungläubige verständlich sind. In diesem Dialog geht nicht um übliches Bekehren, sondern um eine Mitarbeit für gemeinsames Gutes aller Leute. Eine Grundlage für solche Fassung bietet die Konstitution *Gaudium et spes*. In der gegenwärtigen Interpretation der Aufgabe der Verteidigung des Glaubens gehtes nicht um die Verteidigung im alten Sinn, sondern um eine Erklärung der Schwierigkeiten, welchen man auf dem Weg nach dem Glauben begegnet und ebenfalls um eine Antwort im Geiste der Liebe. Manche Autoren (Fries, Rahnner) nehmen eine getrennte von der Fundamentaltheologie Apoletik an, welche diese Aufgabe erfüllt. Die Vertreter der Warschauer Schule (Kwiatkowski, Myskowski, Gogolewski) meinen, dass bisheriger, theologischer Charakter der Apoletik ihren Bereich beschränkt, weil er sich nur auf die katholische Religion bezieht. Die Apoletik soll eine Disziplin über die Apologien der verschiedenen Religionen sein und ihren Wert kritisch beurteilen.

Die Aufgaben der Apoletik werden von den Autoren zu breit erfasst bezüglich ihren Ziel — die Begründung der Glaubwürdigkeit der Offenbarung. Sie bilden vielmehr eine Einleitung zu der eigentlichen Erwägungen. Die obenerwähnten Aufgaben kann die Apoletik nur nebenbei erfüllen.